

# Natalia Jarska

---

## Ideał kobiety w prasie Sekcji Kobiecej Falangi 1939–1950

---

Przegląd Historyczny 100/1, 85-103

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NATALIA JARSKA  
Polska Akademia Nauk  
Instytut Historii

## Ideał kobiety w prasie Sekcji Kobiecej Falangi 1939–1950\*

W państwach faszystowskich oraz w wielu skrajnie prawicowych dyktaturach istniały organizacje kobiece wspierające te reżimy. Ich zadaniem było m.in. propagowanie poglądów na temat kobiety i jej miejsca w społeczeństwie, zgodnych z oficjalną ideologią. Miały to być organizacje masowe, docierające do wszystkich kobiet i aspirujące do uzyskania kontroli nad nimi oraz poddania ich wychowaniu ideologicznemu. Takie organizacje istniały w III Rzeszy, we Włoszech Mussoliniego oraz w Portugalii Salazara<sup>1</sup>.

Odpowiednikiem tego rodzaju organizacji w Hiszpanii generała Franco była Sekcja Kobięca Falangi (Sección Femenina de la Falange). U swoich początków w 1934 r., za czasów II Republiki, Sekcja stanowiła słabe jeszcze ramię Falangi, partii młodej i znajdującej się na marginesie życia politycznego. W czasie wojny domowej rola Falangi wzrosła, a partia stała się jednym z najważniejszych elementów zbudowanego przez generała Franco zaplecza politycznego dyktatury. Jednocześnie, będąc zmuszona do zjednoczenia z innymi ruchami politycznymi obozu nacjonalistów, Falanga utraciła wiele ze swojej pierwotnej ideologii. W czasach dyktatury była partią masową, wspierającą reżim i ściśle związaną z tworzonymi przezeń instytucjami. Sekcja Kobięca, która również zyskała znaczenie w czasie wojny, głównie jako organizatorka służby pielęgniarskiej na frontach i systemu pomocy społecznej, po zakończeniu działań wojennych stała się jedną z takich instytucji. Stanowiła jedyną organizację kobiecą frankistowskiej Hiszpanii (nie licząc stowarzyszeń katolickich, z których najważniejsza była żeńska sekcja Akcji Katolickiej). Jej zadaniem było przede wszystkim „wychowanie” kobiet do posłuszeństwa reżimowi i zaszczepienie im ideologii Falangi. Sekcja Kobięca stała się organizacją masową, dążącą do kontroli nad

---

\* Artykuł na podstawie pracy magisterskiej: *Idealne kobiety. Ideologia i działalność Sekcji Kobiecej Falangi (Hiszpania 1939–1950)*, powstałej w Instytucie Historycznym UW w 2006 r.

<sup>1</sup> Obszerne artykuły na ten temat można znaleźć w tomie *A History of Women. Towards a Cultural Identity in the Twentieth Century*, red. G. D u b y, M. P e r r o t, 1994. Na temat włoskiej organizacji kobiet: V. d e G r a z i a, *How Fascism Ruled Women — Italy 1922–45*, 1992 oraz M. A. M a c c i o c c h i, *La donna „nera”: consenso femminile e fascismo*, 1976. Problemowi kobiet w III Rzeszy poświęcone są publikacje J. S t e p h e n s o n: *Women in Nazi Society* (1975), *Nazi Organisation of Women* (1981) oraz *Women in Nazi Germany* (2001).

całą populacją kobiet, choć przynależność do niej nigdy nie była obowiązkowa. Istniała do momentu rozwiązania Ruchu Narodowego w 1977 roku.

Organizacja ta propagowała specyficzną wizję kobiety i kobiecości, uznając ją za jedyną uprawnioną. Skądinąd analiza poglądów głoszonych przez Sekcję Kobięcą wykazuje, że program jej nie był do końca spójny.

Swoje badania ograniczyłam do pierwszego okresu dyktatury Franco. W latach czterdziestych XX w. model idealnej kobiety, który można rekonstruować na podstawie oficjalnych enuncjacji i publicystyki, występował w najczystszej formie. W latach pięćdziesiątych nastąpiła powolna, ale znacząca ewolucja poglądów obowiązujących w Sekcji. Głoszono je przede wszystkim na łamach wydawanej przez nią prasy, zwłaszcza miesięcznika „Y. La revista de la mujer nacionalsindicalista”<sup>2</sup> („Y. Czasopismo kobiety narodowego syndykalizmu”; tytułowe „Y” nawiązuje do inicjału królowej Izabeli Katolickiej) oraz tygodnika „Medina”<sup>3</sup>. Badania uzupełniłam o wywiady z byłymi członkiniami Sekcji Kobięcej oraz o wspomnienia szefowej organizacji, Pilar P r i m o d e R i v e r y<sup>4</sup>.

Jak przedstawiała się wizja kobiety i kobiecości, na której budowano wzorce zachowań i ról społecznych? W dyskursie Sekcji kobieta jest przeważnie definiowana w odniesieniu do mężczyzny. Podstawowe jest tu stwierdzenie naturalnych różnic pomiędzy obiema płciami; „dusze męskie i kobiece różnią się od siebie”, czego źródłem są różnice anatomiczne: „podstawowym uwarunkowaniem duszy jest przynależne jej ciało”<sup>5</sup>. Mężczyzna i kobieta, według tego samego autora, wzajemnie się uzupełniają: on posiada większą siłę fizyczną, ona większą wytrzymałość, mężczyźni społeczeństwo zawdzięcza „rozwój nauk, rozkwit sztuk, rozwój przemysłu, budowanie statków, portów, mostów”, kobiecie zaś „kształtowanie serca ludzkiego”<sup>6</sup>. Kobieta jest więc mocniej związana ze sferą duchową, mężczyzna — z materialną. Analogicznie uznaje się, że kobieta używa przede wszystkim „serca”, mężczyzna zaś rozumu. Mimo podkreślania, że obie zdolności są ważne i obie płcie jednakowo wartościowe, często padają sformułowania typu: „Celem kobiety jest służyć za doskonale uzupełnienie mężczyzny”<sup>7</sup>, nigdy odwrotnie. Ponadto konsekwencją lekceważenia kobiecego rozumu jest odmawianie kobiecie zdolności intelektualnych, takich jak kreatywność czy racjonalne myślenie<sup>8</sup>.

Określenie cech rzekomo typowych dla kobiet pozwala posługiwać się ściśle zdefiniowanym i jednoznacznie rozumianym pojęciem kobiecości. Bodaj najważniejszym jej atrybutem jest miłość, jako dominujące uczucie — ale też jako postawa wobec świata. Powtarzano więc: „W woli mężczyzny bardziej się ujawnia użycie siły, w woli kobiety jaśniej bardziej tkiwość miłości”<sup>9</sup>. Bardzo często podkreślaną cechą kobiet miała być ich zdolność do poświęceń i wyrzeczeń. Stosowano tu nawet odniesienia zaczerpnięte ze sfery

<sup>2</sup> „Y. La revista de la mujer nacionalsindicalista” (dalej cyt.: „Y”), nr 1–81, 1938–1944.

<sup>3</sup> „Medina”, nr 1–196, 1941–1944; Medina to miejscowość w Kastylii, gdzie Sekcja Kobięca dysponowała średniowiecznym zamkiem na potrzeby kształcenia swoich kadr. Zamek stał się symbolem organizacji.

<sup>4</sup> P. P r i m o d e R i v e r a, *Recuerdos de una vida*, Madryt 1983.

<sup>5</sup> V. G a r – M a r S J, *La voluntad y el sexo*, „Y”, 1938, nr 1, s. 16.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> *Sobre el Primer Consejo*, „Y”, 1938, nr 1.

<sup>8</sup> G. M. S c a l o n, *La mujer bajo el franquismo*, „Tiempo de historia”, 1977, nr 27, s. 14. Artykuł jest przedrukiem rozdziału „La España Nueva” z książki *La polémica feminista en la España contemporánea* tej samej autorki.

<sup>9</sup> V. G a r – M a r S J, op. cit., s. 16.

religijnej: „Bez okrutnej ofiary Krzyża nie byłoby zbawienia ludzkości. Bez — — poświęcenia kobiecego nie byłoby na świecie przeciwwagi dla męskich wad”<sup>10</sup>. Esencją życia kobiety jest cierpienie i podporządkowanie się mężczyźnie<sup>11</sup>. Cierpienia tego nie należy manifestować; „kobiecość” polega bowiem na cechach przyjemnych dla otoczenia. Są wśród nich cierpliwość, rezygnacja, doskonałość, autentyzm, łagodność, współczucie, zrozumienie, nieśmiałość, entuzjazm i radość...<sup>12</sup> Wylania się z nich wizja, której sednem wydają się dwa twierdzenia: kobieta znosi cierpienie, na które jest skazana, w ciszy i ukryciu, na zewnątrz zaś jest zawsze pogodna oraz emanuje współczuciem i zrozumieniem dla cierpienia innych. „Żadne stworzenie nie miało duszy tak gotowej współczuć jak kobieta. Bóg wlał w nią delikatność, aby kwitła w niej jak wonny kwiat współczująca łagodność wobec zła, które dotyka ludzkość”<sup>13</sup>. Autor jednego z artykułów José J u a n e s przekonuje, że „jej [kobiety] poświęcenie nie będzie miało żadnej wartości, jeżeli nie będzie umiała zaakceptować go z łagodnym uśmiechem”<sup>14</sup>. Poza owym wiecznym uśmiechem, który nie tylko ukrywa cierpienie, ale jest nieodłącznym atrybutem kobiecości, do rangi jednej z najważniejszych cnót urasta cierpliwość (wobec mężczyzny oczywiście), która staje się „niewyczerpanym źródłem taktu, uroku i dobroci”<sup>15</sup>. Ma to znaczenie w kontekście relacji małżeńskich, do czego jeszcze wrócimy, zauważmy jednak, że to, co kobiecie zostaje określone wyraźnie względem tego, co męskie lub z punktu widzenia mężczyzny.

Kobieta jest i powinna być istotą głęboko religijną. Skoro jest bardziej „uduchowiona”, kultuwyje w sobie dobro, pokorę i skromność, zwraca się w sposób naturalny w kierunku pogłębionej pobożności. „Studiowanie i rozpowszechnianie katechizmu — —, dzieła chrześcijańskie, życie eucharystyczne i szczególna pobożność maryjna” — oto zajęcia godne polecenia. Szczególnym rysem pobożności kobiet ma być kult Matki Boskiej, na którym buduje się „podstawowe cnoty”<sup>16</sup>. Warto zauważyć jednak, że wątek maryjny w budowaniu idealnego wzorca jest marginalny. Matka Boska nie pojawia się też wśród proponowanych wzorców do naśladowania. Religia ma stanowić dla kobiety jej własną sferę intymności, a także pewną ucieczkę od spraw doczesnych i wsparcie: „ku Niebu powinna kierować swoje spojrzenie, tam znajdzie schronienie, jednocześnie wielką ulgę i pocieszenie w swoich smutkach”<sup>17</sup>.

Czy wizja ta zakładała niższość kobiety, czy, zanim jeszcze określono jej role i zadania, uznana została za istotę gorszą od mężczyzny? Sprawa tylko na pozór jest oczywista. W zasadzie w warstwie deklaracji wskazuje się przede wszystkim na różnice między kobietą a mężczyzną, różnice naturalne, które jednak nie decydują o wyższości żadnej z płci; „po obu stronach wielkie są słabości i wielkie bohaterstwa; po obu stronach są święci i grzesznicy”<sup>18</sup>. Dość często podkreśla się równość obu płci. Cechy przypisywane kobietom są raczej pozytywne, choć uległość i bierne akceptowanie cierpienia nie wszystkie systemy wartości oceniają jednakowo. Dobroć, łagodność i miłość przeciwstawiano męskie-

<sup>10</sup> J. J u a n e s, *Sacrificio*, „Medina”, 1942, nr 76.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> „Medina”, nr 97–145.

<sup>13</sup> C o m p a s i ó n, „Medina”, 1943, nr 115.

<sup>14</sup> J. J u a n e s, op. cit.

<sup>15</sup> I. P r i m o d e R i v e r a, *Sobre la Paciencia*, „Medina”, 1943, nr 97.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> A. C a s a l s, *El matrimonio*, „Y”, 1939, nr 14, s. 23.

<sup>18</sup> V. G a r – M a r S J, op. cit., s. 16.

mu egoizmowi i zdolności do używania przemocy. Dzięki swym cechom kobieta jest „w porządku duchowym o wiele wyżej niż my [mężczyźni]”<sup>19</sup>. Kobiety są wręcz uznane za te „lepsze”<sup>20</sup> i z tej racji należy się im głęboki szacunek.

José Antonio Primo de Rivera (założyciel i lider Falangi zmarły w 1936 r.) stwierdzał, że Falanga odrzuca rozpowszechniony rzekomo sposób traktowania kobiety jako „głupiej adresatki komplementów”, co sprowadza ją „do roli frywolnej i dekoracyjnej”<sup>21</sup>. Postulatem było więc traktowanie kobiety z powagą i szacunkiem. Falanga odrzucała „feminizm”, rozumiany jako dążenie do „odciągnięcia kobiety od jej cudownego przeznaczenia i przyznanie jej ról męskich”<sup>22</sup>. Primo de Rivera proponował „prawdziwy feminizm”, który miały polegać na „otaczaniu coraz większą godnością ludzką i społeczną funkcji kobiecych”<sup>23</sup>, które są jednakowo ważne jak zadania i role mężczyzn. Mamy więc do czynienia z ideologią, która wyraźnie podkreśla równość kobiety i mężczyzny, a jednocześnie ich odmiennosc, co niesie ze sobą poważne konsekwencje. Należy zwrócić uwagę na pewne cechy tej konstrukcji myślowej, która prowadzi do uznania kobiety za równie wartościową. Otóż to, co uznaje się za wartościowe to nie kobieta, a swoiście rozumiana kobiecość, czyli wszystkie cechy, które zostały opisane powyżej. Wydaje się, że wartość kobiety polega wyłącznie na nich i — o czym niżej — na wykonywanych przez nią zadaniach i odgrywanych rolach społecznych. Prowadzi to niechybnie do zawężenia uznania i szacunku do przypadków, kiedy kobieta spełnia przyjęty wzorzec. Wizja kobiecości jest zaś bardzo ściśle określona i jednoznaczna. Odejście od niej uzasadnia uczucie najwyższej pogardy. Wizja mężczyzny nie jest oczywiście tak szczegółowo opisana, co rodzi przekonanie, że ma on większą swobodę, nie musi podporządkowywać się jednolitemu wzorcowi. Uważam zatem, że ideologia ta w rzeczywistości opiera się na przekonaniu o głębokiej nierówności płci. Świadczy o tym nie tyle treść prezentowanej wizji kobiety, ile sam fakt tak ścisłego i arbitralnego jej konstruowania. Kobieta zostaje zamknięta w sztywne ramy ideału, który stawia, poza wszystkim, niemałe wymagania.

Ideału kobiety nie określają wyłącznie cechy, które ma ona w sobie pielęgnować. Odnosi się on również do wyglądu zewnętrznego i zachowania. Podstawowe założenie brzmi: kobieta ma być piękna. „Jedną z rzeczy, o które kobieta najbardziej powinna się troszczyć, to zachować swoją piękność lub zdobyć ją”<sup>24</sup> — przekonywano. Prasa Sekcji Kobiecej poświęcała wiele miejsca urodzie, zamieszczając odpowiednie rubryki porad. Dotyczyły one higieny osobistej oraz gustownego i stosownego do okazji ubioru. Czar i piękno są traktowane jako element „dobrego wrażenia” i „przyjemnej aury”, którą kobieta winna roztaczać wokół siebie. Ubiór i fryzura mają oczywiście odpowiadać kanonom skromności. Artykuły o modzie przypominały o normach, których nie wolno przekraczać. Szczególnie narażone na zarzut nieskromności były ubiory sportowe. Kostiumy kąpielowe miały mieć spódnicę do kolan i rękawy średniej długości<sup>25</sup>. Ubrania miały jak najwięcej zakrywać i nie uwydatniać zbytnio kształtu ciała. Dlatego strojem odpowiednim na rower okrzyknięto

<sup>19</sup> A. B. S a n z, *Escuelas del Hogar*, „Y”, 1940, nr 25, s. 23.

<sup>20</sup> *Consigna: la alegría de la tarea*, „Medina”, nr 3, 1941, nr 3, s. 1.

<sup>21</sup> *Lo femenino y la Falange*, „Y”, 1938, nr 1.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> *Higiene y belleza*, „Medina”, 1941, nr 10.

<sup>25</sup> *Trajes de playa*, „Medina”, 1941, nr 20.

tw. spódnico–spodnie, wygodne, eleganckie, luźne i odpowiednio długie<sup>26</sup>; gwarantowały one „każdy rodzaj ruchu” i zachowywały „skromność i kobiecość”<sup>27</sup>.

Piękno łączyło się z dbałością o higienę i zdrowie. Artykuł „Siedem przykazań każdej kobiety” obok piękna wymienia higienę i odpoczynek<sup>28</sup>. Czasopisma Sekcji Kobiecej udzielały mnóstwa porad, jak dbać o włosy, paznokcie, cerę, nie dotykały jednak nigdy spraw bardziej intymnych. Zdrowie i higiena wiązały się także z uprawianiem sportów. Sekcja Kobieca od początku nawoływała do aktywności fizycznej, jako środka zachowania zdrowia i urody. „Sport jest źródłem piękna, jako że udziela ciału tężyzny, a kiedy jest tężyzna, jest i zdrowie oraz, co za tym idzie, piękno w obfitości” — przekonywano w artykule, który proponował uprawianie „sportów domowych” z miotłą i żelazkiem w rękę<sup>29</sup>. Sekcja Kobieca namawiając do uprawiania sportu, zawsze jednak przypominała o niebezpieczeństwie sprzeniewierzenia się ideałowi kobiecości. Przestrzegała przed nadmiernymi ambicjami i niezdrową rywalizacją, czego kobieta skromna i cicha musi się wystrzegać. Aktywność fizyczną wpisywano w swoisty kult witalności i zdrowego ciała; sport to kontakt z naturą — „radość, siła i optymizm światła, powietrza i słońca”<sup>30</sup>. Warto podkreślić, że w tej ideologii sport ma czemuś służyć, nie jest traktowany jako rozrywka czy sposób na spędzanie czasu wolnego, lecz ma zapewnić zdrowie i piękno, których się od kobiety wymaga.

Kobiecość to także codzienne gesty i zachowania. Sekcja Kobieca pouczała, jakie przystoją idealnej dziewczynie. Przede wszystkim, nawet jeżeli w głębi duszy jest nieszczęśliwa, nie wolno jej tego okazywać. „Staraj się zawsze sprawiać wrażenie pogody, równowagi i spokoju. W tych nerwowych czasach — bądź tą, której mężczyzna szuka, żeby powierzyć jej swoje wątpliwości i troski”<sup>31</sup>. Kobieta powinna umieć słuchać w milczeniu, a kiedy już mówi, to nie za głośno i za szybko; nigdy nie wolno jej krzyknąć. Kobieta ma być bierna, czekać, aż inicjatywa wyjdzie od mężczyzny, nie narzucać swojej obecności<sup>32</sup>. Dobrze wychowana dziewczyna nie powinna publicznie zabierać głosu, brać udziału w dyskusjach, jej miejsce jest zawsze w cieniu, a to, co myśli, winna zachować dla siebie<sup>33</sup>. Ma to kontrastować z typowo męskim stylem bycia: „Niech konflikty zostawi się mężczyźnie, przyzwyczajonemu do załatwiania swoich spraw ostrymi zdaniem, kobieta niech zaś będzie, ze swoim pełnym słodczy milczeniem — — przeciwwagą dla męskiej siły”<sup>34</sup>. Odnajdujemy tu echo „cnót” skromności i nieśmiałości właściwych kobietom. Dodatkową zachętą i argumentem za rozwijaniem w sobie tych cech są upodobania mężczyzn: „Mężczyzna, w chwili prawdy — a jest nią chwila, kiedy musi wybrać sobie towarzyszkę na całe życie — nie szuka kobiety piskliwej i zarozumiałej, ale uległej i skrytej w sobie”<sup>35</sup>.

<sup>26</sup> *La falda pantalón*, „Medina”, 1942, nr 121.

<sup>27</sup> *Sección Femenina, Economía Doméstica*, 1968, cyt. za: L. Otero, *La Sección Femenina*, 1999, s. 147.

<sup>28</sup> *7 Mandamientos para cada mujer*, „Medina”, 1941, nr 20.

<sup>29</sup> *El Deporte en la casa*, „Medina”, 1942, nr 141.

<sup>30</sup> *Organizaciones Juveniles*, „Y”, 1938, nr 1, s. 8–9.

<sup>31</sup> *Consejos de Marisa*, „Y”, 1939, nr 13, s. 22–23.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>33</sup> *Discurso de la Delegada Nacional en la sesión inaugural del III Consejo Nacional de la Sección Femenina de la Falange Española Tradicionalista y de las JONS, celebrado en Zamora el día 5 de enero de 1939 — III Año Triunfal*, „Y”, 1939, nr 12, s. 14–15.

<sup>34</sup> *Ellos hablaron así*, „Medina”, 1942, nr 71.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

Wydaje się, że ideałem była swoista fasadowość. Ujawnianie myśli i emocji zaleca się zastąpić zewnętrznym spokojem i powściągliwością. Widoczny jest duży dystans między kobietą a mężczyzną, który nie ulegał całkowitemu zniesieniu nawet w małżeństwie.

Gdzie ta skromna, religijna, piękna i łagodna niewiasta miała szukać swojego miejsca? Jakie role społeczne pełnić? W jaki sposób osiągać pożądane cechy i umiejętności? Jak ideologia Sekcji Kobiecej pojmowała rolę, czy raczej misję kobiet w państwie i społeczeństwie?

Sekcja Kobięca wzywała do małżeństwa i macierzyństwa jako najważniejszych zadań kobiety. Kobieta została stworzona przede wszystkim do bycia matką. Macierzyństwo przedstawiano nie tylko jako naturalną funkcję każdej kobiety, prawdziwą i jedynie godną realizację kobiecości, ale jako obowiązek. Kobieta powinna chcieć mieć dużo dzieci, takie jest „boskie prawo”. Bezpłodność to przekleństwo, a wielodzietność — powód do dumy<sup>36</sup>. Jednoznacznie negatywnie ocenia się dążenie do emancypacji kobiety uznane za próbę uwolnienia się od dzieci<sup>37</sup>. Tymczasem rodzenie ich ma nie tylko aspekt osobisty, prowadzi do spełnienia i szczęścia. Posiadanie potomstwa jest obowiązkiem wobec ojczyzny: „Prawdziwą powinnością kobiet wobec Ojczyzny jest tworzyć rodziny z odpowiednią powagą i radością”<sup>38</sup>. W skrajnych sformułowaniach kobieta zostaje nazwana „tabernakulum rasy, które zawsze się odnawia”<sup>39</sup>. Tak ostro sformułowany nakaz ideowy występuje przede wszystkim pod koniec lat trzydziestych, później ulega wyraźnemu złagodzeniu. Zasadniczy wzorzec pozostaje jednak taki sam. Wydawanie na świat potomstwa jest rodzajem patriotyzmu, służby wobec narodu i państwa. Chodzi jednak nie tylko o samą prokreację. Ojczyzna potrzebuje bowiem dzieci zdrowych i dobrze wychowanych: „żniwo ma być nie tylko obfite, ale i zdrowe”<sup>40</sup>. Przyszli żołnierze i przyszłe matki powinni sprostać swym obowiązkom wobec ojczyzny. Na matce spoczywa też misja formowania moralnego i duchowego swoich dzieci. Kobieta, jako nosicielka tradycji, wartości, duchowości, ma stać się ich przekazicielką.

Poprzez wychowanie własnych dzieci kobiety powinny „wychować kraj”<sup>41</sup>. Ojcowie mają nauczyć je „praw i techniki, miłości do ojczyzny i pogardy dla śmierci”<sup>42</sup>, matki zaś — przekazywać im swoją wrażliwość, religijność i wartości, oczywiście te wyznawane przez Falangę. „Matce hiszpańskiej, o czystych myślach, czystej cieleśnie, dyskretnej i ostrożnej, energicznej, miłosiernej, skromnej i inteligentnej, uległej, ale dumnej, zawdzięcza nasza Ojczyzna swoją charakterystykę moralną, swoje zwyczaje, swój styl bycia”<sup>43</sup> — cytat ten najlepiej pokazuje, na czym miała polegać koncepcja utożsamienia kobiety z tym, co hiszpańskie; warto też zwrócić uwagę na specyficzny język, na patos i kwiecistość, ale też kategorię sformułowań. Celem każdej matki jest: „uzyskanie dziecka radosnego i zdrowego, które będzie szczęściem domu i obietnicą, że stanie się później podmiotem silnym, inteligentnym, pracowitym, fizjologicznie doskonałym, obdarzonym religijnym i militarnym sensem życia, inaczej mówiąc — kimś kto biologicznie i moralnie będzie dumą

<sup>36</sup> J. A. Alonso Munoyerro, *Creced y multiplicaos*, „Y”, 1941, nr 33 s. 14–15.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Słowa P. Primo de Riverę, „Medina”, 1942, nr 59.

<sup>39</sup> *Retrato ejemplar de la raza*, „Y”, 1938, nr 1, s. 14.

<sup>40</sup> *Futuras madres*, „Y”, 1938, nr 1, s. 17.

<sup>41</sup> E. Neville, *Cartas a las camaradas*, „Y”, 1938, nr 5.

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> „Medina”, grudzień 1943, cytat za: L. Otero, op. cit., s. 117.

Hiszpanii”<sup>44</sup>. Taka jest misja kobiety, uznawana za wzniosłą i swoją użytecznością dla Ojczyzny rekompensująca wszystkie trudy. Jednak owo wielkie zadanie wychowawcze zaczyna wykroczać poza własne potomstwo, staje się niejako powszechne. Swoją szlachetną misją „tworzenia wartościowych ludzi”<sup>45</sup> kobieta obemuje cały naród, również dorosłych mężczyzn.

Wszystkie te hasła wpisują się w sytuację wojny domowej i pierwszych lat pokoju; jednocześnie kształtowane są przez potrzeby ideowe „krucjaty” generała Franco. Hiszpania musi odbudować się biologicznie z powodu strat wojennych, tym bardziej, że ma stać się imperium. Jednocześnie waga się losy projektu „Nowej Hiszpanii”, która zarazem tworzy nowego człowieka i kieruje się ku przeszłości. Wychowanie staje się kluczowym hasłem tego projektu, a na jego realizatorki wyznacza się kobiety. Jest to misja niejako uzupełniająca walkę na froncie i zwycięstwo militarne; hiszpańskie matki mają „stworzyć nowe pokolenie, które uczyni płodnym ich (mężczyzn) poświęcenie”<sup>46</sup>. Misja wychowawcza jest integralnym elementem wojny, uznanej za walkę religijną i moralną.

W praktyce ów dobry wpływ kobieta ma wywierać na najważniejszego mężczyznę w swoim życiu, czyli męża. W małżeństwie realizuje się wyznaczona kobietom „misja towarzysztwa, kochającego dodatku dla mężczyzny”<sup>47</sup>. Małżeństwo jest pojmowane z jednej strony jako „duchowe złączenie dwóch dusz, stających się jedną, i złączenie materialne ciał”<sup>48</sup>, z drugiej — jako „doskonała jednostka społeczna”<sup>49</sup>. „Y” i „Medina” proponowały zatem katalog małżeńskich cnót kobiecych. Dobra żona powinna starać się „uzupełnić osobowość swojego męża”<sup>50</sup>, dostosowywać się do jego upodobań i gustów. Nie powinna zbyt mieszzać się w jego sprawy, być wścibska czy zadawać zbyt dużo pytań. „Staraj się zaakceptować swojego męża takim jaki jest — i przede wszystkim uczynić go szczęśliwym”<sup>51</sup>. Należy więc dołożyć wszelkich starań, żeby dom był dla męża miejscem przyjaznym, a żona — jego wsparciem. Ponieważ mężczyzna ma więcej trosk, kobieta nie może dodatkowo obarczać go swoimi, a ponadto winna „dać mu odczuć, że jest ktoś, kto dzieli jego troski — —, podnosić go na duchu”<sup>52</sup>. Jeżeli już istnieje konieczność wyrażenia własnego zdania, należy to zrobić delikatnie, uważając by mąż nie poczuł się upokorzony. Postawa oddania, zrozumienia, wsparcia, ma się wyrażać w serii gestów. Czasopismo „Y” zamieszcza artykuły — katalogi małżeńskich dobrych manier, doradza kobietom: „bądźcie miłe, ale nie nużące”, „bądźcie zawsze wesole”, „dbajcie o swój wygląd”, „w spotkaniach, w których uczestniczycie wraz z mężem, starajcie się mówić tak mało jak to możliwe”<sup>53</sup>. Zadaniem żony jest stworzyć dobrą atmosferę i stanowić swego rodzaju ozdobę męża. „Kodeks małżonki” proponuje ponadto: „słuchaj tego co do ciebie mówi i staraj się zrozumieć”, „proś go o radę we wszystkim”, „szanuj jego przyjaciół” i „nigdy nie

<sup>44</sup> Dr L u q u e, *Futuras madres*, „Y”, 1938, nr 1, s. 17.

<sup>45</sup> *El valor femenino*, „Medina”, 1941, nr 7.

<sup>46</sup> E. N e v i l l e, op. cit., s. 16.

<sup>47</sup> Y, „Y”, 1938, nr 1, s. 2.

<sup>48</sup> A. C a s a l s, op. cit., s. 22.

<sup>49</sup> *Sobre el Primer Consejo*, „Y”, 1938, nr 1.

<sup>50</sup> A. C a s a l s, op. cit., s. 22.

<sup>51</sup> *Consultorio*, „Medina”, 1941, nr 8.

<sup>52</sup> A. C a s a l s, op. cit., s. 23.

<sup>53</sup> *Tú y él...*, „Y”, 1942, nr 52.



zapominaj, że jest tym, którego kochasz najbardziej na świecie”<sup>54</sup>. Między małżonkami istnieje pewien dystans, który należy obudować fasadą ciepła, zrozumienia, przyjaźni. Tylko mąż ma prawo się zdenerwować, żonie zaś pozostaje „na nieprzyjemne słowo odpowiadać zawsze ze spokojną delikatnością i słodyczą”<sup>55</sup>.

Taka wizja małżeństwa zakłada nierówność. Kobieta ma się poświęcać, a małżeństwo okazuje się przestrzenią budowaną przede wszystkim dla mężczyzny. Oczywiście, kobieta wszystko czyni z miłości, a dobre wypełnianie obowiązków daje jej szczęście i satysfakcję, ale ma to być z założenia szczęście naznaczone cierpieniem i poświęceniem. Istnieje jeszcze jeden ważny aspekt tej „teorii małżeństwa”. Kobieta zostaje uznana za odpowiedzialną za trwałość małżeństwa i jego jakość. „Sukces małżeństwa zależy w dużym stopniu od taktyki kobiety”<sup>56</sup>; to ona, dzięki swojej postawie i cechom, ma przeprowadzać swój związek przez wszystkie niebezpieczeństwa. Prowadzi to prostą drogą do przekonania, że za rozpad małżeństwa należy w większości przypadków obwiniać żonę. Nie ma ona nigdy prawa do wybrania wolności, nie może „opuścić moralnie” swojego męża; jeżeli zaś jest on niekonsekwentny, powinna „uzbroić się w cierpliwość”. Gdy mąż czuje się źle, zaczyna zaniedbywać rodzinę i nie bywa w domu, przyczyną jest zapewne jakieś niedopatrzenie ze strony żony. Jeśli zaś dojdzie do rozpadu więzi, jeżeli w końcu mąż opuszcza żonę, odpowiedzialną postawą jest bierność i cierpliwość<sup>57</sup>.

Przestrzenią działania kobiety jest *hogar* — dom, ognisko domowe. Właśnie tam ma się realizować jako dobra żona i matka. Prowadzenie domu, podobnie jak macierzyństwo, ma też wymiar patriotyczny. Kobiety „przez zamysł boski zostają wezwane do bycia królowymi domów, duszami rodzin”<sup>58</sup>. Dom rodzinny powinien być urządzony ze smakiem, czysty i zadbany, tak aby rodzina czuła się w nim dobrze. Prasa Sekcji Kobiecej publikowała niezliczone artykuły na temat mebli, kwiatów, obrusów, sprzątanania, wietrzenia itd. Roztaczała przy tym idylliczną wizję domu, w którym „mąż odpoczywa od swoich trosk, gdzie dziecko bawi się i uczy rozpoznawać to, co piękne”<sup>59</sup>. Dom ma być tak prowadzony, żeby mężczyzna „znalazł w nim wszystko to, czego mu brakowało i w ten sposób nie musiał szukać niczego w knajpie czy kasynie”<sup>60</sup>. Dbanie o dom należy wyłącznie do zadań kobiety i ona za niego w pełni odpowiada. Stanowi on przestrzeń dla jej pomysłów, gustów, inwencji, zaś dobrze prowadzony dom jest powodem do dumy i najlepszym wyrazem kobiecego geniuszu. Władza i autorytet, które wypływają z faktu bycia „królową” rodziny, jej duszą i podporą, nie dają jednak kobiecie pełnej kontroli nawet nad tym skrawkiem rzeczywistości. Władza męża i jego pozycja są mimo wszystko ważniejsze. Kobięca aktywność w ogóle mieści się poza kategoriami posiadania władzy. Ma ona wpływać na otoczenie, spełniać misję wychowawczynie i „uszlachetniać dom swoimi cnotami”<sup>61</sup> — ale zawsze pozostaje podległa mężowi.

Czy małżeństwo, macierzyństwo i prowadzenie domu to jedyne dozwolone kobietom formy aktywności? Czy Sekcja Kobięca rzeczywiście pragnęła zamknąć kobiety w ich „na-

<sup>54</sup> *Pequeño código de la esposa*, „Medina”, 1942, nr 44.

<sup>55</sup> *Breve sermón a las mujeres absorbentes*, „Medina”, 1942, nr 42.

<sup>56</sup> *El matrimonio*, „Y”, 1939, nr 14, s. 22.

<sup>57</sup> *Consultorio*, „Medina”, 1941, nr 6.

<sup>58</sup> Á. B. S a n z, op. cit., s. 23.

<sup>59</sup> *Arreglemos nuestra casa*, „Medina”, 1941, nr 2.

<sup>60</sup> *La Gran Concentración Femenina de Medina del Campo*, „Y”, 1939, nr 17, s. 12.

<sup>61</sup> J. B o s c h M a r t í n, *El Fuero del Trabajo y la mujer*, „Y”, 1938, nr 3.

turalnym środowisku”, zupełnie oddzielając je od szeroko pojętej aktywności publicznej? Ideologia odziedziczona po José Antonio Primo de Rivera domagała się przecież aktywności, w Hiszpanii miała się bowiem dokonać rewolucja. Oczywiście była ona przede wszystkim zadaniem uświadomionej mniejszości. Dlatego ideał aktywnego zaangażowania się w dzieło budowy Imperium przeznaczony był dla członkiń Sekcji Kobiecej, nie dla wszystkich kobiet. Jednakże coś, co nazywano *estilo falangista* (styl falangistowski), chciało docelowo zaszczepić u wszystkich. Aktywne działanie na rzecz Hiszpanii było nieodłącznym elementem tego stylu. Moim zdaniem ideologia lansowana przez Sekcję Kobięcą dopuszczała działanie kobiet poza domem, choć rodziło to pewien paradoks.

Sekcja Kobięca wyrażała przekonanie, że kobiety nie można zredukować do „igły, wrzeczona i kądzieli”, ale powinna ona wnieść w życie narodowe „cnoty kobiece politycznie pozytywne”<sup>62</sup>. Zdanie to dość enigmatycznie wskazuje zadania kobiet. Niekiedy falangistowskie przesłanie ideowe jest wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony głosi, że „jedyną misją, którą przydzielono kobietom w zadaniach patriotycznych jest *hogar*”<sup>63</sup>, z drugiej zaś sugeruje, że i poza domem istnieje pole aktywności, na którym kobiety mogą się wykazać, oczywiście nie przekraczając granic kobiecości. Służba ojczyźnie „jest heroiczna, militarna, ale kobieca. Karabin w rękach kobiety hańbi karabin, nieszczęsną, która go nosi i mężczyźni, którzy się temu przyglądają”<sup>64</sup>. Aktywność kobiet w sferze publicznej, poza domem i nie dla domu, miała przybrać odpowiednie formy. Hiszpania oczekiwała od kobiet „wniesienia w wielką pracę odbudowy narodowej w szczególności [ich] cech najbardziej delikatnych, szlachetnych, najbardziej skutecznych”<sup>65</sup>. „Nieograniczone jest pole tych aktywności czysto kobiecych. Religia, dobroczynność, szpitale, muzyka, sztuka, biuro...”<sup>66</sup> Nie ma oczywiście mowy o polityce, władzy, o zaangażowaniu w instytucje państwowe. Działalność publiczna kobiet, choć w ograniczonym zakresie, jest wyraźnie doceniona, ale poglądy te są głoszone ostrożnie.

Z ową aktywnością „pozadomową” wiąże się ściśle zagadnienie stosunku Sekcji Kobiecej do pracy kobiet. Pozornie sprawa jest nieskomplikowana. Zgodnie z polityką Franco oraz ustawodawstwem odnoszącym się do pracy i rodziny, będącym konsekwencją tej polityki, aktywność zawodowa kobiet została w dużym stopniu ograniczona. Proponowany model kobiety jako przede wszystkim matki implikował negatywny stosunek do pracy, która odciągała kobiety od ich głównego zajęcia. Wydaje się jednak, że Sekcja Kobięca nie do końca podzielała te przekonania.

*Fuero del Trabajo* było przedstawiane jako ustawodawstwo, które „wyzwoli kobietę zamężną od warsztatu i fabryki”<sup>67</sup>, dzięki czemu zdoła ona poświęcić się domowi. Według słów jednej z falangistek: „zawód stał zawsze niżej niż godność rodziny”, a „wkład [kobiety] w dawanie życia był ważniejszy niż nauka”<sup>68</sup>. W państwie Franco dopuszczano więc pracę kobiet, ale tylko do momentu wyjścia za mąż i tylko jako „zło konieczne”. Aby zniechęcić kobietę do pracy zawodowej, przekonywano (w sposób pseudonaukowy), że

<sup>62</sup> *Consejos que se dan en vísperas de las nupcias para doncellas que se casan con mozos que vuelven de la guerra*, „Y”, 1939, nr 20.

<sup>63</sup> *La Gran Concentración Femenina de Medina del Campo*, „Y”, 1939, nr 17.

<sup>64</sup> *Destino de la mujer falangista*, „Medina”, 1941, nr 1.

<sup>65</sup> C. I c a z a, *Quehaceres de María y Marta en la España nueva*, „Y”, 1938, nr 2, s. 52.

<sup>66</sup> *Destino de la mujer falangista*, „Medina”, 1941, nr 1.

<sup>67</sup> A. S a n z, *Lo que las armas victoriosas traen, mujer*, „Y”, 1939, nr 15.

<sup>68</sup> Rozmowa z Carmen Martín Olmedo, 20 maja 2005.

jest ona dla niej szkodliwa; kobieta częściej choruje, potrzebuje więcej odpoczynku, praca zawodowa źle wpływa na potomstwo<sup>69</sup>. W oficjalnym dyskursie na temat pracy kobiet brali udział również lekarze, którzy argumentów na rzecz jej zupełnego odrzucenia doszukiwali się w rzekomej słabości biologicznej kobiet<sup>70</sup>.

Kobieta zameżna miała więc zrezygnować z pracy zawodowej. Możliwości podjęcia pracy w młodości i w stanie panniejskim też jednak były ograniczone. Sekcja Kobięca przekonywała, że istnieją zawody odpowiednie dla kobiet i tylko nimi młode dziewczyny powinny być zainteresowane. Do „kobięcych” zawodów należały między innymi pielęgniarstwo i praca w szkolnictwie. Sekcja Kobięca zajmowała się przygotowaniem kobiet do tych zawodów i aspirowała do ich kontrolowania. Jednocześnie na łamach jej prasy publikowano wiele artykułów opowiadających o pracy kobiet w innych zawodach. Przeprowadzono wywiady z telefonistkami<sup>71</sup>, przyglądano się pracy kobiet w administracji państwowej<sup>72</sup> i w orkiestrze symfonicznej<sup>73</sup>. Kobiety pracujące zostały tu niewątpliwie dowartościowane. Ich pracę uznano za poważną, a kompetencje nawet za przewyższające kompetencje kolegów; sugeruje się, że kobiety pewne prace wykonują lepiej niż mężczyźni<sup>74</sup>. Praca nie jest więc wyłącznie złem koniecznym, sposobem na utrzymanie panny z niezamożnej rodziny, ale umożliwia samorealizację i daje pewną swobodę i niezależność. Często na łamach „Y” i „Mediny” można też było przeczytać o kobietach wybitnych — artystkach, pisarkach. W ten sposób dawano do zrozumienia, że kobieta jest w stanie osiągnąć sukces intelektualny. Oczywiście należało zaznaczyć, że osoby te są również dobrymi matkami i żonami i nie utraciły „ani jednego atomu swojej kobiecości”<sup>75</sup>. Wizja pracy przedstawiana przez Sekcję Kobięcą nie deprecjonuje więc aspiracji zawodowych, ambicji i samorealizacji kobiet. Jest to mimo wszystko wizja samodzielności, choć ograniczonej. Duży wpływ na tę wizję miała ideologia Falangi, która gloryfikowała pracę i aktywność. Radykalne odsunięcie kobiety od wszystkich dziedzin aktywności musiałoby też oznaczać stratę dla narodu, zmarnowanie wielu talentów. Falanga marzyła o szybkim podniesieniu cywilizacyjnym Hiszpanii, o budowie silnego państwa a do realizacji takiego projektu potrzebne było zaangażowanie wszystkich, również kobiet. Stąd, jak sądzę, próba dowartościowania pracy w ogóle, w tym także pracy zawodowej kobiet.

Model idealnej kobiety i poglądy na temat jej ról społecznych uzupełniał wzorzec wychowania do funkcji, które miała pełnić. Największy nacisk kładziono na przygotowanie do prowadzenia domu. Kobiety należało kształcić, miały one zdobywać konkretne umiejętności związane z gotowaniem, robotkami ręcznymi, budżetem domowym, żywieniem, praniem i sprzątaniami. Inną istotną dziedziną, z którą musiały się zapoznać, było wszystko, co wiązało się z dziećmi. Sekcja Kobięca twierdziła, że wśród hiszpańskich matek panuje ignorancja, którą należy zastąpić rzetelną wiedzą, niemal naukowym przy-

<sup>69</sup> J. Bosch, op. cit., s. 20.

<sup>70</sup> A. Alted Vigil, *Las mujeres en la sociedad española de los años cuarenta*, [w:] *Las mujeres y la Guerra Civil española. III Jornadas de estudios monográficos, Salamanca 1989*, Madrid 1991, s. 295.

<sup>71</sup> *Como trabajan las señoritas telefonistas*, „Y”, 1941, nr 37.

<sup>72</sup> *La mujer en las oficinas del Estado. Como es el día de una auxiliar de administrativo*, „Y”, 1949, nr 35, s. 46–47.

<sup>73</sup> *La mujer y la música: tres mujeres en la orquesta sinfónica de Madrid*, „Medina”, 1942, nr 52.

<sup>74</sup> *La mujer en las oficinas del Estado. Como es el día de una auxiliar de administrativo*, „Y”, 1949, nr 35, s. 46–47.

<sup>75</sup> E. Ruiz Crespo, *Pensamiento y trayecto de las vidas de mujer*, „Y”, 1942, nr 49.

gotowaniem. Warto zwrócić uwagę na styl wypowiedzi o zajęciach domowych i opiece nad dziećmi. Na ogół silono się na „naukowość”. Czynności domowe zostały sklasyfikowane i każda z nich miała swój schemat, a jej wykonywanie wymagało znajomości rzeczy. Takie myślenie niesie wiele konsekwencji. Przede wszystkim każdy aspekt funkcjonowania *hogar* staje się dziedziną wiedzy, którą trzeba osiąść. Kobiety stają się w ten sposób profesjonalnymi żonami i matkami, a wykonywana przez nie praca to odpowiednik pracy zawodowej, która musi zostać doceniona. „Zawód *ama de casa* i matki rodziny jest piękny jak żaden inny, kobieta pracuje z tymi, których kocha”<sup>76</sup> — zachwycano się na łamach „Mediny”.

Edukacja kobiet nie miała się jednak kończyć na zdobyciu umiejętności praktycznych; obejmowała również zasady dobrego wychowania, kulturę, moralność i religię. „W tej edukacji mieści się wiedza, od kiedy i jak powinno się używać widelca zamiast noża, po orientację kobiet jakie książki powinny czytać, przez to jak powinny reagować na niesmaczny dowcip oraz na brud i nieporządek w domu i na ulicy”<sup>77</sup>. Jednym słowem wychowanie kobiety miało obejmować wszystko, o czym była mowa wyżej, od kobiecości po macierzyństwo. Pojawia się też przekonanie, że dawny model edukacji kobiet (bliżej nie zdefiniowany) był szkodliwy. Teraz należy zbudować nowy i sprawić, by kobiety przypomniały sobie lub nauczyły się „podstawowych powinności, które kobieta ma wypełnić wobec mężczyzny, Ojczyzny i Boga”<sup>78</sup>. Ważnymi elementami były więc edukacja patriotyczna i religijna; stanowić one miały podstawę moralną wychowania. Zadaniem Sekcji Kobiecej było „wzbudzać w kobietach miłość do Ojczyzny i do państwa i do chwalebnych tradycji naszego Narodu”<sup>79</sup>. Przyszłe matki musiały być biegłe w narodowej historii. Ważna była także wiedza o regionach Hiszpanii, ich charakterze i zabytkach. Z wiedzą „patriotyczną” wiązało się propagowanie przez Sekcję Kobiecą folkloru, tradycyjnego tańca i śpiewu. Wszystko to miało się przydać przyszłym matkom w procesie edukacji dzieci. Wychowanie religijne miało zaszczerpać w młodych sercach pożądane wartości. Zauważmy, że katolicyzm uznawano za integralny element „hiszpańskości”, co tłumaczy wymienianie Boga i Ojczyzny jednym tchem. Prawdziwa Hiszpanka musiała też być prawdziwą katoliczką. Jej wychowanie w sferze wartości i postaw powinno, według Sekcji Kobiecej, obejmować kształtowanie wrażliwości społecznej, „która jest głęboko chrześcijańska”. Kobieta miała być społecznie zaangażowana i w ramach wspólnoty narodowej poznać pojęcie dobra wspólnego, tak istotne w ideologii Falangi. Świadomość społeczna została oczywiście połączona z patriotyzmem i wezwaniem do aktywnej pracy na rzecz ojczyzny.

Sekcja Kobieca chciała więc zadbać o „duszę” przyszłych matek oraz o ich profesjonalne przygotowanie do zawodu gospodyń domowych. Ciało jednak też było istotne, a właściwy jego rozwój pozostawał przedmiotem troski członkiń organizacji. Kobiety miały być zdrowe i silne. „Od właściwej medycznej opieki w okresie dojrzewania zależy często przyszłość kobiety”<sup>80</sup> — przekonywano, włączając wiedzę o higienie w kanon kształcenia. Wspominałam już o wychowaniu fizycznym. Dziewczynki należało od wczesnej młodości przyzwyczajać do aktywności fizycznej, ponieważ „dla przyszłej pomyślności rasy, zdrowa

<sup>76</sup> *La mujer en el hogar*, „Medina”, 1943, nr 98.

<sup>77</sup> *Consigna*, „Medina”, 1941, nr 5.

<sup>78</sup> *El discurso inaugural del IV Consejo Nacional de la S. F.*, pronunciado por Pilar, „Y”, 1940, nr 24.

<sup>79</sup> *Historia de la S. F.*, „Y”, 1938, nr 7.

<sup>80</sup> Dr L u q u e, op. cit., s. 17.

budowa i harmonijne kształty mają znacznie większe znaczenie u kobiety niż u mężczyzny<sup>81</sup>. Pewną nowością było uznanie przez Sekcję Kobięcą rozwoju fizycznego za równie ważny co rozwój intelektualny<sup>82</sup>.

Prezentowany model idealnej kobiety wymagał konkretnych wzorców do naśladowania. Ideał miał być przez to bardziej wyrazisty i łatwy do zaprezentowania. Ideologie zawsze szukają wzorców w przeszłości lub w teraźniejszości. Wybrani bohaterowie ulegają znamiennej symplifikacji i w uproszczonej już postaci personifikują głoszone oficjalnie idee, jednocześnie niejako je legitymizując. Nie jest przy tym do końca istotne jacy byli, czy są w rzeczywistości. Ich postacie niemal dowolnie można wypełnić treścią, zależnie od propagandowej zręczności. Odwołanie się do bohatera z przeszłości uprawomocnia wzorzec. W przypadku reżimu generała Franco oraz ideologii Falangi oficjalna historia i historiozofia odgrywały podwójną rolę. Marzono przecież o powrocie do „złotego wieku”, do imperium, przekreślano przy tym ostatnie 150 lat historii narodowej. Należało ożywić z jednej strony postacie, które od zawsze były elementami mitu narodowego, takie jak Cyd czy patron Hiszpanii św. Jakub, z drugiej zaś przypomnieć wielkie osobistości imperium. Państwo gen. Franco, poprzez ideologię Falangi, w swojej symbolice bardzo często odwoływało się do czasów Królów Katolickich, Izabeli i Ferdynanda. Chętnie też pamiętano o rekonkwiscie i podboju Ameryki. W panteonie bohaterów narodowych nie mogło też zabraknąć świętych — Apostoła Jakuba i św. Teresy z Ávila, a także Matki Boskiej *del Pilar*<sup>83</sup>.

Sekcja Kobięca częściowo szła za powszechnie stawianymi wzorcami, częściowo propagowała swoje własne. Jeśli chodzi o postać św. Teresy, Sekcja, obrawszy ją w 1937 r. na swoją patronkę, stała się główną krzewicielką jej kultu. Frankizm powrócił do długiej tradycji interpretowania świętości Teresy z Ávila. Została ona nazwana „świętą rasy” (*la Santa de la Raza*), a źródeł tego określenia można dopatrywać się już w barokowym kultcie świętej<sup>84</sup>. Podkreślano szczególnie „czystość krwi” Teresy oraz jej szlachectwo i w takiej formie służyła ona idealnie potrzebom „hiszpańskości”; dzień świętej (15 października) obchodzono nawet jako Dzień Rasy (*Día de la Raza*)<sup>85</sup>. Dziś powszechnie wiadomo, że Teresa wywodziła się z rodziny *cristianos nuevos*, czyli nawróconych Żydów, a jej dziadek kupił certyfikat szlachectwa. Odkrycia tego dokonano jednak dopiero w 1946 r., czego zresztą reżim nie przyjął do wiadomości<sup>86</sup>. Św. Teresa, postać skądinąd bardzo interesująca, zostałaby pozbawiona głównej konotacji, tak bardzo potrzebnej w symbolice frankizmu.

Ze swojej strony Sekcja Kobięca szukała w postaci św. Teresy potwierdzenia głoszonych przez siebie ideałów. Z oczywistych powodów święta zakonnica nie mogła stać się wzorcem idealnej matki, potencjalnie jednak można było w niej odnaleźć cechy godne naśladowania. Św. Teresa doskonale nadawała się jako symbol skromności, uosobienie cichej pracy; kobieta ma działać „w sposób milczący, bez wystawiania się na pokaz i bez dyskursów, ponieważ te rzeczy nie są właściwymi dla kobiet, lecz w prostocie, tak jak to

<sup>81</sup> *Cultura física*, „Y”, 1938, nr 1.

<sup>82</sup> Dr L u q u e, op. cit., s. 17.

<sup>83</sup> O symbolice i odwołaniach frankizmu vide P. S k i b i Ń s k i, *Symbolika polityczna wczesnego frankizmu: kilka uwag o podstawach ideologicznych państwa*, [w:] *Studia polsko-hiszpańskie. Wiek XX*, pod red. J. K i e n i e - w i c z a, Warszawa 2004; G. d i F e b o, *Ritos de guerra y de victoria en la España franquista*, Bilbao 2002.

<sup>84</sup> G. d i F e b o, op. cit., s. 69.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 117–118.

robiła św. Teresa”<sup>87</sup>. To, co fascynowało członkinie Sekcji Kobiecej w szczególności, to rzekome misjonarstwo świętej; w nim odnajdywały one ideał aktywnego zaangażowania się w rzeczywistość, wezwanie do „misji założycielskiej”, tyle że w tym wypadku nie chodziło o szerzenie katolicyzmu, lecz rewolucji narodowego syndykalizmu<sup>88</sup>. Jako wzór do naśladowania, Teresa z Ávila miała w sobie łączyć aktywność i odwagę ze skromnością i kobiecą łagodnością. Innym ważnym wątkiem jej świętości miała być aktywna walka z herezją, kojarzona z kobiecym zadaniem obrony moralności i religii<sup>89</sup>. Prasa Sekcji Kobiecej drukowała setki artykułów na temat św. Teresy, co ciekawe jednak, niewiele można było się z nich dowiedzieć o jej życiu i twórczości. Stała się schematyczną bohaterką propagandy i stopniowo traciła jakąkolwiek łączność z pierwowzorem.

Drugą najczęściej wspominaną postacią była królowa Izabela Katolicka. Kojarzyła się ona niewątpliwie z ideą imperium hiszpańskiego i miała stać się wzorem do naśladowania w procesie jego odbudowy. W sferze oficjalnej ideologii Izabela uosabiała trzy wartości: „miłość do ludów Ameryki, integralność terytorium ojczystego i przestrzeń życiową dla naszej Hiszpanii”<sup>90</sup> — tak rozumiał przesłanie tej postaci generał Franco. Był to więc przede wszystkim pewien ideał polityczny. Łączność, utożsamianie się z wielką królową symbolizowało powrót do imperium. Wielkość Izabeli nie polegała jednak wyłącznie na jej cnotach politycznych i przyczynieniu się do wielkości Hiszpanii. Królowa stała się symbolem pewnej mentalności, „ducha”, wzorem moralnym. Wśród ruin jej ulubionego zamku, *caudillo*, zwracając się do członkiń Sekcji, przedstawił ją jako ideał dla kobiet Falangi: „w życiu Królowej Izabeli macie całą księgę do studiowania. Ona także poznała czasy wzburzenia i materializmu. Ona również wzrastała opuszczona między zepsuciem i złem. Lecz potrafiła utrzymać czystość swojej wiary i czystość swoich cnót”<sup>91</sup>. Naśladując zatem królową, kobiety powinny skupić się na jej cnotach moralnych i religijności. Zwróćmy uwagę, że rządy Izabeli, konkretne działania przez nią podejmowane, jej polityka, są drugorzędne i w zasadzie nie podlegają analizie. To, co ważne i godne naśladowania dotyczy sfery wewnętrznej; wzorzec, który kobieta hiszpańska ma podziwiać, nie polega na aktywności publicznej, lecz wielkości moralnej i pobożności. Sekcja Kobieca w swojej wizji królowej Izabeli zaznacza ponadto, że była ona uosobieniem kobiecości: „miała słodkie atrybuty żony i matki”<sup>92</sup>. Należało więc naśladować ją jako idealną żonę. W dyskursie oddającym ideologiczną wymowę kultu Izabeli Katolickiej można zaobserwować, że jej postać zatracą wyrazistość i staje się bardzo pojemnym schematem. Rezygnacja z konkretnych rzeczy mglistych określeń typu „czystość cnót” i „patriotyczna modlitwa” pozwalała na uniknięcie konfrontacji z rzeczywistą postacią historyczną. W ten sposób niemal wszystko, co głosiła Sekcja Kobieca, znajdowało potwierdzenie w osobie Izabeli. Skrajnym tego przykładem może być fragment jednego z pierwszych artykułów opublikowanych w czasopiśmie „Y”: „w jej życiu królowej i kobiety, wielka intuicja Izabeli polega na zdaniu sobie sprawy z roli mężczyzny i kobiety w społeczeństwie i w domu”<sup>93</sup>. Wydaje się więc, że w rzeczywistości ideał proponowany przez Sekcję Kobieca i uznany za powszechny w Hiszpanii

<sup>87</sup> Ibidem.

<sup>88</sup> Ibidem.

<sup>89</sup> Ibidem, op. cit., s. 84.

<sup>90</sup> *Caudillo en Medina del Campo*, „Medina”, 1944, nr 149.

<sup>91</sup> *La Gran Concentración Femenina de Medina del Campo*, „Y”, 1939, nr 17.

<sup>92</sup> Ibidem.

<sup>93</sup> *Isabel*, „Y”, 1938, nr 2.

frankistowskiej, nie jest inspirowany wzorcami z przeszłości, ale je niejako sam tworzy wedle potrzeb. Oczywiście zarówno św. Teresa jak i Izabela Katolicka nie są postaciami przypadkowymi i ich siła oddziaływania z pewnością nie polegała jedynie na tym, co o nich mówiła propaganda, ale wydaje się, że ich prawdziwe oblicze nie było zbyt brane pod uwagę.

Warto zwrócić uwagę, że dwa główne wzorce stanowią kobiety hiszpańskie. „Czy gdyby św. Teresa nie była Hiszpanką, też byśmy ją wybrały?” — pytała po latach Pilar P r i m o d e R i v e r a — „Boję się, że nie, bo w tamtym patriotycznym zapale nie uznawałyśmy innych bohaterów jak tylko hiszpańskich”<sup>94</sup>. Wypowiedź ta wskazuje, co w rzeczywistości było dla Sekcji najważniejsze przy doborze patronek organizacji. Bez względnego pierwszeństwa przyznawanego hiszpańskości tłumaczy też być może brak odwołań do postaci Matki Boskiej. Owszem, frankizm eksponował szczególnie kult hiszpańskich sanktuariów maryjnych, ale *Virgen del Pilar* miała znaczenie jako „generał niezwyciężonej armii hiszpańskiej”<sup>95</sup>, nie jako wzór kobiecości.

Każda ideologia ma swoich bohaterów, mniej lub bardziej wyimaginowanych, którzy stają się wzorcami do naśladowania, ale kreuje też często „antybohaterów” — odwołując się do postaci z przeszłości lub współczesnych, które mają być zaprzeczeniem wyznawanych ideałów. W skrajnych przypadkach postacie te urastają do rangi wroga, bądź są uosobieniem wrogiej ideologii. W przypadku ideologii Sekcji Kobiecej nie można mówić o aż tak agresywnej konstrukcji antywzorców. Ideologia ta nie operuje nienawiścią i nie wzywa do agresji wobec przeciwnika; wzorce pozytywne przeważają zdecydowanie nad negatywnymi. Mimo to można odnaleźć na stronicach frankistowskiej prasy kobiecej sylwetki antybohaterek. Nie jest ich wiele, ponadto dość często są anonimowe. Mówi się raczej o pewnych grupach kobiet, a nie o konkretnych przykładach. W propagandzie Sekcji jedyną prawdziwą antybohaterką stała się kobieta–czerwona milicjantka (*miliciana roja*), walcząca w czasie wojny po stronie Republiki. Tym skrajnym przykładem była Margarita Nelken. Już sam fakt czynnego zaangażowania się w walkę był powodem do potępienia. Na tym jednak nie kończyły się jej przewinienia: „jej zawziętość poprowadziła ją do miasteczek, gdzie głosiła rabunek i morderstwa”, „promotorka Śmierci”. Te zbrodnie miały ją doprowadzić wręcz do deformacji fizycznej: „kobieta — — bez kobiecego uroku, o czerwonym ciele, prowadząca smutne życie uczuciowe, — — wszystko było w niej odrażające”, „miała w sobie śmieszność, która odbierała jej tę niewątpliwą atrakcyjność, którą posiadają pretensjonalne dziewczyny — —, można się było domyślać jej ciała twardego, z żyłakami i fioletową bielizną”<sup>96</sup>. Brzydota jako zaprzeczenie kobiecości, ma stanowić swoisty dowód zbrodni i wynaturzenia. Wszystkiemu towarzyszy zepsucie moralne. Kobiety walczące mają w sobie tylko zazdrość i nienawiść, są „wcieleniem zła”. Warto przypomnieć, że mężczyzna walczący to bohater i patriota. Charakterystycznym wątkiem w tym sposobie myślenia jest założenie, że kobieta, biorąc udział w walce, nie kieruje się szlachetnymi pobudkami: „wykorzystały zamieszanie, aby nasycić swoje zazdrości, swoją smutną prywatną zawiść”. Kobiety zaangażowane w wojnę po stronie „czerwonych” były więc potworami, które negowały swoją kobiecość, a jednocześnie traciły ją poprzez swoją działalność, zawsze powodowaną nienawiścią. Obraz jest ostry i nie pozostawia wątpli-

<sup>94</sup> P. P r i m o d e R i v e r a, op. cit., s. 104.

<sup>95</sup> G. di Febo, op. cit., s. 44.

<sup>96</sup> E. N e v i l l e, *Margarita Nelken o la maldad*, „Y”, 1938, nr 7, s. 12.

wości co do głębokiej pogardy dla tych kobiet, mimo deklaracji: „po skończonej wojnie mamy serce wypełnione pragnieniem wybaczenia krzywdy”.

Do tej pory starałam się opisać model idealnej kobiety, proponowany przez Sekcję Kobiecą jako wzorzec dla wszystkich Hiszpanek. Wydaje się jednak, że poza tym uniwersalnym wzorcem istnieje jeszcze jeden, dotyczący falangistek — członkiń Sekcji Kobiecej. Sądzę, że można o nim mówić jako o szczególnej wersji modelu ogólnego. Ideał falangistki nie jest prezentowany jako coś odrębnego; członkini Sekcji Kobiecej ma realizować ideał kobiecości w tym samym stopniu co kobieta niezaangażowana. Ma przecież stanowić dla innych przykład. Z drugiej strony ideał ten niesie nowe treści i uwypukla niektóre rysy modelu powszechnego, jest w pewnym sensie doskonalszym etapem jego rozwoju.

Zacznijmy charakterystykę owego ideału od „18 punktów kobiety Falangi”<sup>97</sup>. W tekście tym można wyróżnić trzy warstwy. Pierwsza dotyczy norm funkcjonowania w organizacji masowej, mocno scentralizowanej, o dyscyplinie niemal wojskowej i silnie zarysowanych celach ideologicznych. Tu znajdują się nakazy bezwzględного wykonywania rozkazów, nieodstępowania od powierzonych zadań, posłuszeństwa oraz unikania osobistych ambicji. Pracę na rzecz organizacji, czyli służbę ojczyźnie, należy wykonywać po cichu, znosząc trudy z radością. Druga kategoria nakazów wiąże się z ideologią Falangi i tu najważniejszym słowem jest „ojczyzna”. Już w pierwszym punkcie czytamy: „O brzasku wnieś twoje Serce do Boga i pomyśl o nowym dniu dla Ojczyzny”. „Żadna chwała nie jest porównywalna z oddaniem wszystkiego za Ojczyznę” — tak kończy się lista przykazań. Trzecia i dla nas najbardziej interesująca kategoria nakazów dotyczy zadań falangistki jako kobiety. Co zaskakujące, nie odnajdziemy ich tu wiele. Jedyne wątek „kobięcy”, jaki się pojawia, dotyczy nakazu wychowania dzieci „dla dobra Ojczyzny”. Znajdziemy też aluzje do możliwości wywierania dobrego wpływu na mężczyzn. Kwestia małżeństwa i macierzyństwa została niemal zupełnie pominięta, a definicja kobiecej misji sformułowana enigmatycznie. Również istota kobiecości, tak ważna dla konstrukcji ideału, nie znajduje tu odzwierciedlenia. Można wyciągnąć wniosek, że dla Sekcji Kobiecej zdecydowanie najważniejsza była dyscyplina jej członkiń i wierność ideologii, podczas gdy kwestie związane z rolą kobiety zostały odsunięte na dalszy plan.

Model idealnej falangistki jest lepiej uchwytny w prasie Sekcji Kobiecej. Zamieszczała ona co roku przemówienia Pilar Primo de Rivery z *Consejos Nacionales* — przemówienia programowe i naszpikowane treścią ideologiczną. Pilar, niekwestionowana przywódczyni wszystkich falangistek, wyznaczała im konkretne zadania na bieżący rok, ale także pouczała, jak powinny się zachowywać i jaką przyjmować postawę.

Najważniejszą cechą członkiń Sekcji Kobiecej, bezpośrednio wynikającą z zaangażowania w ruch falangistowski, miało być oddanie rewolucji narodowego syndykalizmu. Oddanie to miało być bezgraniczne i bezwarunkowe. Przeprowadzić rewolucję oznaczało rozpowszechnić i zastosować wszędzie wyznawaną ideologię: „tysiące kobiet w błękitnych koszulkach, które będą walczyć niestrudzenie aż do definitywnego triumfu idei José Antonio [Primo de Rivery]”<sup>98</sup>. Falangistki włączają się czynnie w budowę wymarzonego imperium: „Mamy wolę Imperium i niech to hasło zostanie wyrzyte w duszy matki, która się

<sup>97</sup> Los 18 puntos de la mujer de F. E. T. y de las J. O. N. S, Fundación Francisco Franco, sygn. 3863.

<sup>98</sup> *Consigna*, „Medina”, 1941, nr 9, s. 3.



modli, siostry, która podziwia, narzeczonej, która czeka”<sup>99</sup>. Rewolucja budowana jest wokół idei wielkości ojczyzny i zaangażowanego patriotyzmu. „Jedynie totalitarny sens Ojczyzny, naszej Hiszpanii, biednej i upadłej dziś, lecz zdolnej do powrotu do wielkości — — jest spoiwem, które może nas złączyć, dać nam wiarę pełną nadziei i wymagać poświęceń”<sup>100</sup>.

Z naczelnej idei patriotyzmu i haseł rewolucji oraz budowy imperium wypływa niezwykle silne w Sekcji Kobiecej poczucie misji i elitarność. Idea elitaryzmu niesie z sobą wyraźny podział na tych, którzy dokonują dzieła i tych, którzy są niejako przedmiotem ich działania. Wielokrotnie cytowano słowa Primo de Rivery: „rewolucja jest zadaniem wybranej mniejszości, niepodatnej na zniechęcenie”<sup>101</sup>. Sekcja Kobieca była, jak zresztą cała Falanga, organizacją masową, a przynajmniej do tego dążyła. W tej sytuacji ideał wyselekcjonowanej mniejszości zaczął dotyczyć pracowników etatowych, zajmujących wyższe szczeble hierarchii. Elitaryzm nie wykluczał więc masowości. „Wy jesteście nieskończenie wyższe” — przekonywała Sekcja Kobieca swoje członkinie<sup>102</sup>. To poczucie wyższości i dumy miało płynąć z czynnego zaangażowania w słuszną działalność: „Wy również chciałyście wziąć udział w tej walce, którą ludzie dobrzy podjęli za wielkość Ojczyzny, za obronę Religii i ducha oraz za sprawiedliwość społeczną”. Poczucie wyjątkowości było zaś konsekwencją przekonania, że odkryło się prawdę. Ogromne znaczenie miała wiara w ideologię. Sekcja Kobieca przedstawiała swoje członkinie jako te, które poznały prawdę, czyli przesłanie narodowego syndykalizmu i dzięki temu osiągnęły wyższy poziom świadomości. To swoiste wtajemniczenie niesie z jednej strony dumę, poczucie wyższości oraz postawę wychowawczą wobec świata, z drugiej zaś stanowi podstawę wielkiej odpowiedzialności za powodzenie dzieła rewolucji. Jest to dość zręczna konstrukcja, dzięki której można sprawić, że członkinie organizacji odczuwają satysfakcję z powodu uczestnictwa w czymś niezwykle istotnym, a równocześnie zaakceptują wiele wyrzeczeń w imię służby wyznaczonym idealom.

Poczucie przynależności do elity, do awangardy przemian oraz duma z błękitnej koszuli miały jednak swoją cenę. Dzieło, które należało wykonać, nie było łatwe, wymagało przezwyciężenia wielu przeciwności losu i heroicznym niemal poświęceń. Służba w Sekcji Kobiecej miała być trudna i okupiona wieloma wyrzeczeniami, o czym przypomniano w każdym niemal przemówieniu na dorocznych zjazdach kadr organizacji. „Musimy przyjąć wobec całego życia, w każdym naszym działaniu, postawę ludzką, głęboką i pełną. Ta postawa to duch służby i poświęcenia, sens ascetyczny i militarny życia” — te słowa José Antonio Primo de Rivery cytowano najczęściej<sup>103</sup>. Falangistki miały odczuwać dumę, ponieważ potrafiły „wyrzec się wygod, prywatności i odpoczynku”<sup>104</sup>. Poświęcenie było zatem koniecznym warunkiem wypełnienia służby. Wspominałam wyżej, że zdolność do poświęcenia i wyrzeczeń, a równocześnie rezygnacja z rozgłosu i sławy, przypisywane były naturze kobiecej. Falangistka, z racji swej służby, miała doprowadzić ten ideał do pełnej

<sup>99</sup> L. M. de Aramburu, *Empresa y camino*, „Medina”, 1942, nr 66.

<sup>100</sup> P. Primo de Rivera, *Historia de la SF*, „Y”, 1938, nr 5, s. 14.

<sup>101</sup> *Discurso de la Delegada Nacional en la sesión inaugural del III Consejo Nacional de la Sección Femenina de la Falange Española Tradicionalista y de las JONS, celebrado en Zamora el día 3 de enero de 1939 — III Año Triunfal*, „Y”, 1939, nr 12, s. 14–15.

<sup>102</sup> *Consigna*, „Medina”, 1941, nr 18 s. 3.

<sup>103</sup> P. Primo de Rivera, *Historia*, s. 15.

<sup>104</sup> L. M. de Aramburu, op. cit.

doskonałości: „Kobieta jest ofiarna z natury i falangistka powinna być taka o wiele bardziej, ponieważ urosła w naszej doktrynie do roli przykłady i niemal symbolu”<sup>105</sup>. W swoim oddaniu i codziennym poświęceniu aktywistka Sekcji miała stanowić wzór zarówno dla pozostałych kobiet, jak dla swoich towarzyszy z Falangi.

Obok poświęcenia José Antonio Primo de Rivera wymienia służbę. Jest ona rozumiana jako czynne realizowanie haseł ideologii. Stanowi równocześnie służbę Falandze i narodowi hiszpańskiemu. Powiedzieliśmy już, że w ideologii Sekcji Kobiecej wszystkie kobiety pełnią służbę na rzecz państwa i narodu, a jest nią przede wszystkim rodzenie i wychowywanie dzieci. Służba członkiń Sekcji polegać miała na zaangażowaniu bardziej bezpośrednim i łączyła się ściśle z dyscypliną i poświęceniem. Możliwość jej pełnienia było wiele, a wyrazem największego poświęcenia i kobiecego heroizmu stała się służba pielęgniarki na froncie niemiecko–radzieckim w II wojnie światowej. Służba została nazwana „podstawą moralności falangistowskiej” a postrzegano ją jako źródło godności<sup>106</sup>. Wstąpienie do Sekcji Kobiecej przedstawiano jako świadome pójście „bolesnymi drogami”<sup>107</sup>. Sekcja promowała czynne zaangażowanie, głosiła ideał aktywizmu. Być może jest to naturalna cecha każdej organizacji, która w swoim mniemaniu ma dokonać rewolucji. Ten aktywizm należy jednak skonfrontować z wizją kobiety wycofanej, pasywnej. Czynna działalność niesie także ze sobą podejmowanie decyzji, inicjatywę, odpowiedzialność, a przede wszystkim — samodzielne wyjście z domu, czyli wszystko to, co według opisywanej ideologii stwarza jakieś zagrożenie dla kobiety i jest sprzeczne z jej kobiecością. Wydaje się, że właśnie ta cecha falangistek miała je najbardziej odróżniać od reszty kobiet. Wezwanie falangistek do aktywnego działania przelamuje zatem dość sztywny model ról kobiecych.

Tym, co powinno każdego dnia pomagać w niestrudżonym trwaniu w szeregach rewolucyjnych, jest poczucie misji. Łączy się ono oczywiście z poczuciem przynależności do elity i poznania prawdy. Na czym miały polegać zadania aktywistek Sekcji Kobiecej? „Wasz duch zaneguje wkrótce to społeczeństwo złe i zepsute i sprawi, że zaświeci dla Hiszpanii nowe słońce kolejnego Złotego Wieku”<sup>108</sup> — tak postrzegał ich rolę Franco. Misja ta miała prowadzić nawet do „zbawienia świata”<sup>109</sup>. Falangistki powinny przede wszystkim szerzyć ideologię własnej organizacji: „musicie chodzić wszystkimi drogami i zanosić wszystkim duszom ten sposób bycia, którego nas nauczył José Antonio”<sup>110</sup>. Zadanie było więc odpowiedzialne i od niego miała zależeć przyszłość Ojczyzny, jednak ostatecznie okazywało się, że kobiety muszą pozostać trochę z boku: „Nasza misja [w związku] z tym zadaniem to misja pomocnicza. Nie jest to misja rządzenia, ponieważ ta jest odpowiednia tylko dla mężczyzn”<sup>111</sup>. Wizja roli Sekcji Kobiecej z jednej strony zatem zakłada poświęcenie i oddanie służbie, z drugiej — odzwierciedla dominujący schemat, według którego najbardziej odpowiedzialne zadania i funkcje przypadają mężczyznom. Na V *Consejo Nacional* Sekcji Kobiecej jej szefowa radziła kadrom organizacji: „niech wasza praca będzie milcząca, im mniej będzie się słyszało i widziało Sekcje Kobięce, tym lepiej. Zostawmy mężczyznom,

<sup>105</sup> José Antonio nos dijo..., „Medina”, 1943, nr 110.

<sup>106</sup> *El Fundamento de la Moral Falangista*, „Medina”, 1942, nr 65.

<sup>107</sup> *Consigna*, „Medina”, 1941, nr 2, s. 3.

<sup>108</sup> *Consigna de Franco a las juventudes*, „Medina”, 1944, nr 168.

<sup>109</sup> *La más necesaria fidelidad*, „Medina”, 1941, nr 15, s. 3.

<sup>110</sup> P. P r i m o d e R i v e r a, *Circular del 15.10.1938*, „Medina”, 1944, nr 187.

<sup>111</sup> Eadem, „Medina”, 1943, nr 142.

aby rozwiązywali wszystkie komplikacje, które przynosi rządzenie narodem”<sup>112</sup>. Wydaje się, że działalność w kobiecej Falandze, szczególnie na wyższych, etatowych stanowiskach, musiała rodzić pokusę angażowania się w politykę. Członkinie Sekcji Kobiecej, a zwłaszcza Pilar Primo de Rivera w rzeczywistości wywierały dość duży, choć nieformalny, wpływ na wiele dziedzin życia państwa. Same kontakty towarzyskie, przynależność do elity społecznej rodziły wiele możliwości czynnego zaangażowania w sprawy publiczne. Jednocześnie wydaje się dość naturalne, że kobiety z Sekcji, w istocie wierne ideologii narodowego syndykalizmu, idei rewolucji i budowania imperium, chciały w sposób czynny w tym dziele uczestniczyć. Ideał zaangażowania przy jednoczesnym pozostawaniu w cieniu nie zawsze był w związku z tym możliwy do zrealizowania. Być może właśnie dlatego Pilar Primo de Rivera niemal co roku czuła się zobowiązana przypominać swoim podwładnym, kadrze terenowej, o skromności i niemieszaniu się do polityki: „Niech kontakt z polityką nie wciągnie was w intrygi i umiejętności niewłaściwe kobietom. My zajmijmy się tym, co do nas należy”<sup>113</sup>.

Dochodzimy do najciekawszego, być może, wątku relacji między ideałem falangistki a wizjami kobiecości i społecznych ról kobiet adresowanymi do wszystkich. Jak wyglądała kwestia małżeństwa i macierzyństwa w przypadku najbardziej zaangażowanych członkiń Sekcji Kobiecej?

Na dorocznych zjazdach kadr organizacji przypomniano szefowym prowincji: „nade wszystko musicie skierować wolę członkiń ku domowi, ku rodzinie, gdzie jest to jedyne miejsce, gdzie kobiety mają realizować zadania dla Ojczyzny”<sup>114</sup>. Przeznaczeniem większości falangistek miało być więc małżeństwo i założenie wzorowej rodziny. Trzy lata później, na zjeździe w Granadzie, Pilar Primo de Rivera powróciła do tego tematu. W swym przemówieniu zaznaczyła, że istnieją dwie grupy członkiń Sekcji Kobiecej, jedna zajmująca się „służbą czynną i intensywną, która jest zasadniczo przejściowa” i druga — „służbą bierną, ale ciągłą”<sup>115</sup>. Ze zdania tego wynika, że służba aktywna zawsze jest tymczasowa, krótkotrwała. Kontynuacją tej aktywnej działalności miało być realizowanie ideałów Falangi we własnej rodzinie. „Wszystkie towarzyszkiszki zamężne, których jest już wiele, mają obowiązek wychować swoje dzieci w tym naszym rozumieniu sensu życia” — twierdziła szefowa organizacji w tym samym przemówieniu. Pilar przekonywała, że również z domowego zacisza można służyć rewolucji i walczyć o lepszą Hiszpanię — nawet o jej gospodarkę: „Starajcie się, aby wasza gospodarka domowa (*economía casera*) szła zgodnie z gospodarką narodową, bo w ten sposób z małych usług można zrobić wielką przysługę Ojczyźnie w tych czasach braków”. Można odnieść wrażenie, że istnieje potrzeba przekonania falangistek, że ich „odejście” do domu i rodziny nie jest końcem służby ideałom, w które wierzą. Przy okazji odchodzenia do owej „biernej służby” wynoszono małżeństwo ponad oddanie organizacji: „wymagamy od was zupełnego wyrzeczenia; wszystkie udogodnienia, których chcemy dla innych [kobiet], będą dla was pracą i poświęceniem; tylko małżeństwo zwalnia was z tego obowiązku, ponieważ ta powinność jest dla was ważniejsza

<sup>112</sup> *V Consejo Nacional de la Sección Femenina*, „Y”, 1941, nr 37.

<sup>113</sup> *VIII Consejo*, „Medina”, 1944, nr 148.

<sup>114</sup> *Discurso de la Delegada Nacional en la sesión inaugural del III Consejo Nacional de la Sección Femenina de Falange Tradicionalista y de las JONS, celebrado en Zamora el día 5 de enero de 1939 — III Año Triunfal*, „Y”, 1939, nr 12, s. 14–15.

<sup>115</sup> *Discurso de Pilar Primo de Rivera, Granada*, „Y”, 1942, nr 49.

niż wszystkie inne”<sup>116</sup>. Okazuje się, że służba Falandze ma swoje granice, ale rezygnację z czynnego zaangażowania usprawiedliwia wyłącznie małżeństwo. Z jednej strony Sekcja nie jest więc organizacją totalną, która usiłuje zupełnie opanować życie swoich członkiń. Patrząc jednak z innego punktu widzenia zauważamy, że propozycja życia aktywnego w sferze publicznej, życia poza domowym ogniskiem, podjęcia odpowiedzialnego zadania — czyli wszystko to, co Sekcja mogła dać kobietom w państwie, które do tego stopnia je ograniczało — była tylko etapem, epizodem, nie mogła być ostatecznym powołaniem żadnej kobiety. Wydaje się więc, że misja falangistki nie miała różnić się od przeznaczenia wszystkich kobiet. Po kilku latach aktywności w Sekcji Kobiecej następował czas zakładania rodziny i wzięcia na siebie obowiązków matki i żony. Sądzę, że Sekcja Kobieta była w pewnym sensie niekonsekwentna. Wezwanie do aktywności, poświęceń dla organizacji i dla Ojczyzny, bezwarunkowej służby zderzało się z nakazem opuszczenia w którymś momencie szeregów organizacji. Starano się łagodzić ten kontrast, nie do końca jednak było to możliwe.

Propagowany przez Sekcję Kobięcą model kobiecości i kobiecych ról społecznych jest sztywny i z pozoru spójny. Z różnic pomiędzy płciami wyprowadza się podział świata na sfery męską i kobiecą, odpowiadające zdolnościom obu płci. Kobieta w sposób jednoznaczny skojarzona zostaje z macierzyństwem i misją wychowawczą, co łączy się z eliminacją z jej życia pracy zawodowej i sfery publicznej. Dom i rodzina wydają się również idealnym polem dla rozwoju „kobiecych” cech: łagodności, religijności, uległości i radosnego poświęcenia. Sekcja Kobieta nie konstruuje jednak swych wizji wyłącznie na wzorcach tradycyjnych. Silny imperatyw aktywności powoduje, że w ideologii organizacji widoczna jest tendencja do postrzegania kobiety jako przydatnej państwu nie tylko w roli dobrej matki. Ideał ten przejawia się w szczególny sposób w modelu falangistki.

Sekcja Kobieta odchodzi również od tradycyjnego pojmowania kobiecości poprzez włączenie do swojej ideologii pewnych elementów nowoczesności<sup>117</sup>, takich jak chociażby postulat wychowania fizycznego kobiet. Dochodzi do swoistej symbiozy tradycji z nowoczesnością, lub jej pozorami. Przykładem może być owo „naukowe” podejście do prac domowych, którego cel stanowi „unowocześnienie” tradycyjnie kobiecych zajęć.

Wizja kobiety i kobiecości w ideologii Sekcji jest zatem syntezą elementów tradycyjnych oraz ideałów falangistowskich. Jest również uwarunkowana konkretnym zapotrzebowaniem ideologicznym reżimu Franco. Czy promowanie modelu kobiety–matki nie wynikało z ambicji demograficznych „nowej Hiszpanii”? Czy próba aktywizacji kobiet na polu społecznym nie wiązała się z chęcią ulżenia państwu? Dość trudno przesądzać, jaka była motywacja twórców ideologii, nie ulega jednak wątpliwości, że model kobiety promowany przez Sekcję Kobięcą wpisywał się w politykę reżimu Franco<sup>118</sup>.

<sup>116</sup> *El discurso inaugural del IV Consejo Nacional de la Sección Femenina*, „Y”, 1940, nr 24.

<sup>117</sup> Pogląd podzielany przez K. R i c h m o n d, *Las mujeres en el fascismo español*, Madrid 2004.

<sup>118</sup> Taki pogląd wyraża kilku autorów zajmujących się Sekcją Kobięcą. Natomiast R. S á n c h e z (*Mujer española*, s. 57–58) twierdzi, że wykorzystanie jej przez reżim było wtórne wobec ideologii organizacji.